

“Dzisiaj za oknem drzewa wyglądały jak żywe istoty na księżycu”

Aleksandra Jaxa-Chamiec

Streszczenie rozprawy doktorskiej

Promotor: prof. Tomasz Milanowski

Pseudonim artystyczny: Aleksandra Liput

Przedmiotem mojej rozprawy doktorskiej jest instalacja site-specific zatytułowana “Dzisiaj za oknem drzewa wyglądały jak żywe istoty na księżycu” prezentowana w przestrzeni Galerii Labirynt 2 w Lublinie oraz esej będący szerszą refleksją na temat instalacji oraz procesów i przemyśleń jakie doprowadziły do jej powstania.

Instalacja zbudowana jest w z prac wykonanych przy użyciu ceramiki, lipowych patyków, bawełny, jedwabiu oraz elementów metalowych. Możemy wyróżnić cztery główne grupy obiektów posiadających swoją specyfikę, historię i indywidualne inspiracje, które pomimo odrębności tworzą spójną całość. Poprzez tę realizację zwracam uwagę na relacje między człowiekiem, naturą i duchowością. Zastanawiam się nad kondycją współczesnego człowieka, jak i źródłami lęku, osamotnienia, oddzieleniem ludzi od natury, antropocentrycznym poczuciem wyższości nad innymi gatunkami. Oraz nad tym, jaką odgrywa utopijne myślenie w kształtowaniu przyszłości. Analizuję co może dać nam snucie wizji, zarówno tych negatywnych, jak i pozytywnych. Ważne źródło inspiracji stanowi dla mnie utopijna i dystopijna literatura, filmy fantasy oraz futurologia. Jak również pierwotna potrzeba tworzenia, budowania i konstruowania, która uaktywnia się często podczas spędzania wolnego czasu w lesie czy na plaży.

Dużą inspiracją są dla mnie dawne wierzenia, rytuały i zapomniane mity, które przybliżyły człowieka do natury i odwoływały się do duchowych aspektów ludzkiej egzystencji oraz futurologiczny potencjał który w nich drzemie.

Tytuł pracy zaczerpnięty jest z wiersza amerykańskiego poety i pisarza Allena Ginsberga “Drżąca Firanka”. Zdanie “Dzisiaj za oknem drzewa wyglądały jak żywe istoty na księżycu” doskonale nakierowuje na wątki, które były dla mnie ważne podczas moich badań i procesu twórczego. Odnosi się ono bowiem do obserwacji natury poprzez filtr szyby, który obecnie coraz częściej zamieniamy na taki który oddziela nas od niej jeszcze bardziej - filtr ekranów komputerów czy smartfonów. Zdanie to mówi również o roli wyobraźni, o tym że nie wszystko jest tym, czym na pierwszy rzut oka wydaje się być,

oraz o połączeniu i relacji między naturą a tym co magiczne i kosmiczne. Wiersz jest czułym opisem obserwacji drzew, liści oraz pędów. Urzekł mnie jego nastrój, prostota i uważność na to co nas otacza.

Bardzo istotny był dla mnie kontekst przestrzeni Galerii Labirynt 2. Jej kameralne wnętrza charakteryzują się wysokimi, łukowymi sklepieniami, oraz ceramiczną podłogą. Ważny jest też układ architektoniczny pomieszczeń, położonych na dwóch kondygnacjach oraz ich specyfika, która znacząco wpłynęła na formę prac oraz ekspozycję.

Przestrzeń galerii otwiera się na ruchliwą, turystyczną ulicę Starego Miasta dużym, półkoliście zamkniętym oknem, przez które do galerii dostaje się światło dzienne. Jest to niejako odwrócenie sytuacji z którą mamy do czynienia w tytule. Odnosi się on bowiem do obserwowania drzew, ich liści oraz pędów z wnętrza poprzez okno, czego odwróceniem jest obserwowanie szalasów wykonanych z elementów, które kiedyś były drzewami przez okno, z zatłoczonej, pozbawionej drzew ulicy Starego Miasta. W przestrzeni znajdującej się na parterze, umieszczone zostały "szalasy"- konstrukcje z lipowych gałęzi, połączonych ze sobą metalowymi łącznikami z ceramicznymi elementami. Gałęzie, z których wykonane są obiekty zbierałam przez długi okres czasu i pochodzą one z różnych miejsc w których przycinano lipę. Istotne było dla mnie to, żeby wszystkie obiekty wykonane były z drewna lipowego ze względu na symbolikę tego drzewa i magiczne właściwości, których świadectwa możemy znaleźć w wielu podaniach i mitach. Lipa przez wiele ludów uważana była za święte drzewo o silnych właściwościach ochronnych i leczniczych. Dodatkowo zafascynowała mnie jej jasna delikatna struktura, która ujawniała się po usunięciu kory i łyka. Proces przygotowywania gałęzi był niezwykle żmudny i czasochłonny ale przez powtarzalność ruchów miał medytacyjny charakter.

Z kolei inspiracją do powstania szalasów była fascynacja budowanymi przez ludzi małymi, prowizorycznymi konstrukcjami, które można spotkać w asach i na plażach. Zafascynowała mnie ich kruchość, która zapewnia schronienie właściwie tylko symbolicznie - wyznaczając przestrzeń do której człowiek przynależy i przez to staje się bezpiecznym miejscem. Zaciekało mnie również to, że podczas odpoczynku spędzanego w środowisku naturalnym do głosu dochodzą pragnienia i potrzeby, które u wiele osób zwykle przebywają w ukryciu. Takie jak potrzeba zanurzenia się, budowania i konstruowania własnymi rękami, fizycznego kontaktu ze znaną, organiczną materią. Szalasy są mocno zróżnicowane pod względem wielkości i kształtu. Niektóre z nich są duże i rozłożyste, inne wąskie i niewielkie, utworzone z grubych

mocnych gałęzi lub delikatnych i kruchych patyczków. Rozmieszczone są w sposób nieregularny, utrudniają swobodne przemieszczanie się, wymuszając na odbiorcy skupienie i uważność. Wygięte, skierowane ku górze gałęzie doskonale wpisują się w łuki sklepienia zamykającego przestrzeń o wydłużonych proporcjach. "Szałasom" towarzyszy pięć niewielkich ceramicznych rzeźb o organicznych kształtach leżących bezpośrednio na podłodze. Rzeźby te są w bliskiej relacji z lipowymi patykami, w niektórych przypadkach otaczają je, a w innych stanowią punkt z którego wyrastają gałęzie. Na tym poziomie została również umieszczona jedna ceramiczna stojąca rzeźba leśnego duszka o wydłużonym nosie i rogach, pokryta jasnym perlowym szkliwem. Rzeźba otoczona jest kręgiem ze zbieranych przeze mnie suszonych kwiatów, który ma znaczenie zarówno symboliczne jak i formalne - wydziela przestrzeń dla stojących na podłodze rzeźb. Ceramiczne prace o korespondującej kolorystyce znajdują się również na ścianach i suficie galerii. Pięć płaskorzeźbionych "Amuletów" zróżnicowanych zarówno pod względem kształtu i jak i kolorów rozmieszczonych zostało w sposób nieregularny, wyznaczając rytm i kierunki w jakich podąża wzrok osób odwiedzających wystawę. Prace te swoją formą nawiązują do godła i herbu zarówno pod względem kształtu jak i warstwy znaczeniowej. Znaki o takim charakterze znane są ludzkości od wieków, mają przez to niezwykle silne działanie, mówią o przynależności. Często kojarzą nam się ze szlachcią, ponieważ to ta warstwa społeczna jeszcze do niedawna silnie podkreślała rolę herbu i otaczała czcią jego przedstawienie. Obecnie mówią one o tożsamości narodowej, czy przynależności do grupy etnicznej. W swojej pracy chciałam nadać im uniwersalne, inkluzywne znaczenie, które nie wyklucza nikogo.

Z przestrzeni opisanej powyżej, wąskimi, stromymi schodami schodzi się do mniejszego i niższego wnętrza, o nieregularnym kształcie i proporcjach zbliżonych bardziej do kwadratu niż prostokąta. Wnętrze o łukowym sklepieniu przypomina swoją formą nieco grotę czy jaskinię. Pozbawione jest dostępu do światła dziennego, co wprowadza zmianę nastroju na bardziej tajemniczą i kameralną. Pierwszą rzeczą jaką widzi się już podczas schodzenia po schodach jest grupa zwieszających się z sufitu cztery rzeźbiarskich, tkaninowych form wykonanych głównie z surowego płótna bawełnianego i jedwabiu. Materiały te pochodzą głównie z resztek, odpadów po naciąganiu płótna na ramy. Urzekł mnie ich naturalny kolor i surowa, strzępiąca się struktura. Praca nad tymi obiektami zaczęła się od cięcia materiału na cienie paski i tworzenia z niech długich organicznych sznurów, do których wplatałam również delikatne wstążki farbowanego przeze mnie w herbacie i ziołach jedwabiu. Nawiązują one swym kształtem do kołtunów i magii węzłów a poprzez kontekst miejsca

przywołujących na myśl również kokony. Ważnym elementem tej pracy było zgłębianie wierzeń dotyczących niezwykle silnej mocy węzłów występujących na przestrzeni wieków oraz symboliki i znaczenia kołtuna polskiego. Wierzenia te występowały na przestrzeni wieków w wielu epokach i miejscach na świecie i mają ze sobą wiele wspólnego. Pozostałe rzeźby prezentowane w tej przestrzeni wykonane są z ceramiki. Są to rzeźby- totemy i płaskorzeźby będące kontynuacją cyklu, którego elementy znajdują się również w przestrzeni na wyższym poziomie. Płaskorzeźby zostały rozmieszczone na ścianach oraz podłodze wnętrza ze zróżnicowanym zagęszczeniem. Jedna z płaskorzeźb otoczona kręgiem z suszonych płatków kwiatów umieszczona została horyzontalnie na posadzce w pobliżu wiszących obiektów z tkaniny. Pozostałe wiszą na różnych poziomach przeciwległych ścian. Sześć płaskorzeźb zostało zakomponowanych w wertykalnej linii, tworząc ornament przypominający fragment szkieletu czy tajemniczy napis. Jedna umieszczona została na wąskiej ścianie przy schodach a dwie okalają łuk sklepienia niskiej i małej wnęki znajdującej się pod schodami. Kolejna jest nieco ukryta, umieszczona została bowiem we wnęce jednej ze ścian. Płaskorzeźbie tej towarzyszy grupa rzeźby-totemów rozmieszczonych nieregularnie w jej wnętrzu. Organiczne prace o niewielkich rozmiarach doskonale wpisują się w jej kształt, dając wrażenie zmiany skali. Obiekty te wychodzą z wnęki, jeden z nich znajduje się przed nią, a kolejny otoczony płatkami kwiatowymi w przeciwległym rogu tego pomieszczenia. Inspiracją dla stworzenia tej grupy prac był totemizm, czyli zespół wierzeń oparty na mistycznej więzi pomiędzy człowiekiem lub grupą ludzi a totemem, który może być zwierzęciem, przedmiotem lub rośliną¹. Totemizm pełnił ważną rolę w życiu społeczności, utrwalał więź między jej członkami, regulował eksploatację dóbr naturalnych i utrwalał wspólnotę. Totemy które stworzyłam są hybrydycznymi formami odnoszącymi się zarówno do roślin, zwierząt jak i ludzi. Ich wydłużona, pionowa wolnostojąca bryła wynika z archetypicznego myślenia o formie totemu, tym w jakim kształcie funkcjonuje w kulturze i popkulturze. Stoją one na trzech lub czterech nogach, które łączą się, zbiegając w walec przypominającą pień lub szyję by ponownie się rozdzielić, stworzyć ażurową formę odwołując się po części kwiat a po części ręce lub łapy, które zamykają się lub otwierają. Charakterystyczne dla tej grupy są wystające, wyrastające z niej elementy kojarzące się z kolcami roślin czy ich pąkami, rogami lub zębami zwierząt a także ludzkimi placami. Ich tonacja ograniczona jest do brązów, ugrów i zieleni, są gładkie i starannie dopracowane, ale

¹ *Totemizm*, [w:] Encyklopedia powszechna PWN, online: <https://encyklopedia.pwn.pl/szukaj/totemizm.html>, dostęp: 28.II.2021.

zróznicowane pod względem intensywności połysku. Obiekty zostały ustawione w grupie, we wnęce o obniżonym suficie co zmienia ich skalę tworząc atmosferę kojarzącą się z kryjówką. Wyrastają niczym drzewa z ceglanej posadzki, rozsiane są w sposób nieregularny, wchodząc we wzajemne relacje. Ważne było dla mnie by poprzez swoją wieloznaczność pobudzały wyobraźnię, przywoływały to, co głęboko ukryte. Poprzez te prace chciałam skierować uwagę na podobieństwa i relacje między gatunkami².

Obiekty prezentowane na wystawie przenikają się wzajemnie, spajają się ze sobą, obserwujemy je w relacjach, które zmieniają się w zależności od punktu obserwacji. Koronkowe formy "Szałasów" tworzą delikatny ornament, w którym zarysowują się widoczniej ceramiczne rzeźby i płaskorzeźby. Na nieco podobnej zasadzie działają wiszące tkane formy, również można w nie wejść, dotknąć ich i oglądać przez nie inne elementy wystawy. Tonacja wszystkich prezentowanych prac bazuje na naturalnych tonach, w gamie beżu, brązu, błękitu i szarości, kontrastujących z ciepłym, ceglany kolorem posadzki, który wzmacnia ich działanie. Bardzo istotne było dla mnie stworzenie refleksyjnej atmosfery pozwalającej zanurzyć się zarówno w wystawie jak i we własnych myślach.

Drugą część rozprawy doktorskiej stanowi esej, w którym opisałam szczegółowo ważne dla mnie wątki oraz procesy towarzyszące powstawaniu instalacji. Esej rozpoczęłam od wstępu nakreślającego kontekst pracy, inspiracje oraz motywy pojawiające się w niej. Kolejny fragment poświęcony jest natomiast moim poprzednim realizacjom i przemyśleniom jakie im towarzyszyły, oraz jak wpłynęły one na moją pracę doktorską. Następnie wyjaśniam rolę tytułu instalacji oraz przybliżam postać Allena Ginsberga, autora wiersza "Drżąca Firanka", z którego jest on zaczerpnięty. Kolejny rozdział opisuje przestrzeń Galerii Labirynt 2, jej specyfikę oraz układ wnętrza oraz to, jak wpłynęła ona na powstałe prace oraz sposób zaaranżowania wystawy. Następny rozdział traktuje o potrzebach duchowych współczesnego człowieka oraz Utopii, jej historii i ewolucji a także Retrotopii, zjawiska zdefiniowanego przez Zygmunta Baumana, które znacząco wpłynęło na moje badania. Ostatnia część eseju poświęcona jest poszczególnym grupom prac i procesom ich powstawania. W tej części przywołuję również mity i wierzenia, które po części stanowiły inspiracje do powstania prac. Esej kończy się zakończeniem podsumowującym najważniejsze przemyślenia i wnioski płynące z powyższych części pracy.

Justa Prończak

² Dokumentacja fotograficzna tej części rozprawy doktorskiej została przedłożona w formie elektronicznej. Wynika to z zasadności ograniczenia zbędnych druków gdy tylko istnieje taka możliwość, ze względu na dobro środowiska naturalnego.